

W poszukiwaniu złotego środka przeciwpowodziowego

Napisano dnia: 2019-04-23 22:31:38



ZIEMIA KŁODZKA. Na przełomie obecnego i przyszłego roku powinna zapaść decyzja dotycząca liczby i wielkości zbiorników mających zapewnić ochronę przeciwpowodziową dla tego subregionu. Podejmie ją w imieniu państwa prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie na podstawie materiałów przygotowanych przez Jednostkę Realizującą Projekt Ochrony Przeciwpowodziowej Dorzecza Odry i Wisły oraz wniosków, które przyniosą konsultacje społeczne. Te drugie w miejscowościach, które mogą być objęte inwestycjami rozpoczną się po wakacjach.

Ciągle nie ma czytelnej propozycji, dotyczącej ewentualnego posadowienia kolejnych suchych zbiorników przeciwpowodziowych (poza czterema już realizowanymi w: Boboszowie i Roztokach - na Nysie Kłodzkiej, Krosnowicach - na Dunie oraz w Szalejowie Górnym na Bystrzycy Dusznickiej) na ziemi kłodzkiej. Chęć zainwestowania w takie budowle jest skutkiem powodzi stulecia z roku 1997 i następnego, która zabrała wiele żyć i spowodowała ogromne szkody materialne. Władze państwowe uznały, że należy znaleźć rozwiązanie na powstrzymanie tego kataklizmu w przyszłości, więc zleciły zadanie swojej wyspecjalizowanej instytucji, którą od niedawna jest PGW Wody Polskie. Osobą kierującą pracami zespołu tematycznego wyznaczono **Ryszarda Malarskiego**, starającego się razem z pracownikami przybliżyć zagadnienie wszystkim zainteresowanym.

Po konsultacjach specjalistycznych z naukowcami i praktykami z zakresu gospodarki wodnej, przyszedł czas na zapoznanie z efektami pracy wspomnianej jednostki przedstawicieli samorządów lokalnych, stowarzyszeń czy podmiotów gospodarczych z ziemi kłodzkiej. Temu celowi m.in. służyło spotkanie informacyjne zorganizowane w starostwie kłodzkim. Co niektórzy uczestnicy odebrali je jako początek konsultacji społecznych, które okazują się wymogiem postawionym przez pożyczkodawców przyszłego przedsięwzięcia, w tym Bank Europejski. One stanowią ważny element w dalszym procesie decyzyjnym, jeśli chodzi o budowę zbiorników, z którego wycofać się nie da.



Ochrona przeciwpowodziowa Kotlin Kłodzkiej osadza się na czterech rzekach i jej dopływach z całej ziemi kłodzkiej

- Nie, rzeczywiście doszło do pewnego nieporozumienia - przyznał R. Malarski podczas spotkania informacyjnego zorganizowanego dla samorządowców w Bystrzycy Kłodzkiej. - *To jeszcze nie są konsultacje, lecz okazja do przekazania wiadomości o tym, na jakim etapie przygotowawczym jesteśmy...*

Materiał wyjściowy do wykonania szeregu analiz traktujących o zagrożeniu powodziowym stanowi np. opracowanie z roku 1935. Jego niemieccy autorzy, pochylający się na ziemią kłodzką, wskazali rzeki i potoki stające się najbardziej niebezpiecznymi podczas długotrwałych lub obfitych opadów. Takim była i pozostaje Biała Łądecka, na której już w tamtym czasie wskazywano lokalizację zbiorników przeciwpowodziowych w kilku miejscach. Przymierzono się do nich, póki co niezobowiązująco, i teraz, zaznaczając je na mapie. Wywołało to ogromne zaniepokojenie mieszkańców Goszowa czy Radochowa. Posiłkowanie się do tych analiz wskazanym opracowaniem sprzed ponad 80 lat w przypadku Nysy Kłodzkiej spowodowało duże emocje wśród mieszkańców Gorzanowa czy Wilkanowa.

I nic dziwnego, bo w każdym przypadku w rachubę wchodziłaby konieczność wysiedlenia niemałej liczby osób.

- Analiz jest kilkanaście i będą następne odnośnie potencjalnej lokalizacji suchych zbiorników przeciwpowodziowych oraz wykonania innych niezbędnych robót podnoszących przepustowość cieków i bezpieczeństwo ich otoczenia - powiedział R. Malarski. - Dzieje się tak dlatego, że każda świeża informacja do nas docierająca, nowe fakty związane z przedmiotem analiz powodują przymierzenie się do innej koncepcji...

Pierwotnie zakładano posadowienie na ziemi kłodzkiej 15 dużych suchych zbiorników, na dziś okazuje się (po wielokrotnym zbadaniu zgromadzonego materiału), że aby zapewnić temu obszarowi tzw. potencjał ochronny, wystarczy ich dziewięć. Pod uwagę bierze się i to, że zamiast tych gigantów może lepiej będzie wybudować ze 30 mniejszych zbiorników, które nie potrzebują aż tak dużych powierzchni i poświęceń w postaci wspomnianych już wysiedleń, likwidacji działalności gospodarczej, zmarnowania szeregu inwestycji komunalnych i drogowych czy dóbr kultury.



Ryszard Malarski kieruje pracami jednostki realizującej projekt

O tym, że takie zmiany są możliwe świadczą przykłady z gminy radkowskiej, gdzie na Ścinawce w miejsce dużego zbiornika - po protestach ludności - zaproponowano posadowienie trzech mniejszych i to w rejonach nie kolidujących z terenami zabudowanymi. Podobnie stać się może w każdym innym miejscu ziemi kłodzkiej. I właśnie wypracowaniu wspólnego spojrzenia na propozycje inżynierskie z mieszkańcami terenów ewentualnie branych pod uwagę mają służyć zapowiadane konsultacje społeczne. W ich trakcie i tak będzie się rozmawiać o założeniach, na które - jak szczerze przyznaje R. Malarski - fizycznie jeszcze nie ma pieniędzy: *- To są setki milionów złotych pieniędzy publicznych. Na pewno ich nie wyda się tam, gdzie mieszkańcy nie będą chcieli ochrony przeciwpowodziowej.*

Nie znaczy to, że państwo przyjmie bierną postawę. Założono, że w miejscowościach najbardziej zagrożonych powodzią wykona się, jeśli będą takie możliwości, ich obejścia np. kanałami ulgi (bajpasami). Założono wzmocnienie brzegów, odbudowę lub budowę murów oporowych, udrożnienie koryt, usprawnienie jazów, wykonanie przeprawek. Sam projekt dotyczący uporządkowania rzek zamyka się kwotą około 0,5 mld zł. Z takimi pracami na początek ruszy się na Bystrzycy Dusznickiej.

- A wracając do ewentualnej budowy zbiorników, to musimy przyjąć, że jest to proces poprzedzony przygotowaniem trwającymi średnio 8 - 10 lat. Przyjmując, że pieniądze na niego znajdą się po roku 2023, mamy odpowiedź na pytanie, kiedy w ogóle mogą zacząć się jakiekolwiek prace inwestycyjne - akcentował p. Ryszard.

Tak czy inaczej projekt ochrony przeciwpowodziowej dorzecza Odry i Wisły, odnoszący się również do ziemi kłodzkiej, stanowi punkt wyjściowy do szerokiej dyskusji. Oby rzeczowej i nie usłanej domysłami, które bardziej szkodzą niż pomagają i niekiedy są gorszymi niż... powódź.

(bwb)